Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

13. posiedzenie 5. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 27. Września 1882.

Treść: Udzielenie urlopu p. Antoniewiczowi. — Spis petycyj. — Uwiadomienie JW. Marszałka o planach zamku Wawelskiego i wyznaczenie terminu do ich oglądnięcia. — Uchwała wzmocnienia komisyi podatkowej dwoma członkami. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisyi podatkowej wniosku p. Starowiejskiego o ulgę w podatkach. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisyi administracyjnej wniosku p. Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Uchwalenie wyboru komisyi górniczej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia preliminarzy krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie i przekazanie komisyi budżetowej. — Sprawozdanie komisyi kultury krajowej z projektem ustawy o podniesieniu rybactwa. Głosy pp. Zatorskiego i Komisarza rządowego w rozprawie ogólnej. Przyjęcie ustawy en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za r. 1880. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie wydzielenia kolonii niemieckiej ze związku gminy Dobrzanicy. Głosy pp. Bielińskiego, Madejskiego, ponownie Bielińskiego, Spławińskiego, Krukowieckiego i sprawozdawcy hr. Dzieduszyckiego Tadeusza. Uchwała wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z projektem do ustawy postanawiającej, że grzywny nakładane przez władze sądowe i polityczne na rzecz funduszów ubogich mają wpływać do Wydziałów powiatowych. Uchwalenie dotyczącej ustawy. — Sprawozdanie komisyi kultury krajowej w przedmiocie popierania spółek melioracyjnych. Uchwalenie dotyczących wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie przeniesienia gmin Kobylnica ruska i wołoska, tudzież Felbach z okręgu Sądu powiatowego w Lubaczowie i ze Starostwa Cieszanowskiego do okręgu Sądu powiatowego w Krakowcu i do Starostwa w Jaworowie. Uchwalenie wniosku komisyi. — Wniosek p. hr. Zamojskiego Stanisława o wydanie ustawy lasowej. — Porządek dzienny 14. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 20. przed południem.

Przewodniczący: JW. dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. Filip Zaleski, Wiceprezydent Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Alfons Czajkowski i Jan hr. Stadnicki.

Obecnych posłów 109.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram więc posiedzenie.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest przyjęty, gdyż przeciw niemu nikt nie wniósł zarzutów.

P. Antoniewiczowi udzieliłem pięcio-dniowego urlopu.

Pan sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyi.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Spis petycyj
wniesionych do Sejmu krajowego po dzień 27. Września 1882. r.

387. Przełożeństwo obszaru dworskiego Sieniawa, przez p. Czartoryskiego, o budowę kolei żelaznej z Jarosławia do Nadbrzezia — do komisyi kolejowej.

388. Gmina Sieniawa i Dybkowa, przez p. Czartoryskiego, w sprawie powyższej — do komisyi kolejowej.

389. Obszary dworskie: Kańczuga, Głogowiec i Tryńcza, przez p. Czartoryskiego, jak wyżej — do komisyi kolejowej.

390. Gminy: Ubieszyn, Głogowiec, Tryńcza, Gniewczyn, Jagieła, Gorzyce i Wulka ogryzkowa, przez p. Czartoryskiego, jak wyżej — do komisyi kolejowej,

391. Wydział powiatowy Jaworów, przez p. Bartmańskiego, o subwencyę 10.000 zł. na budowę drogi Jaworów-Sądowa-Wisznia — do komisyi drogowej.

392. Eugieniusz Żelechowski, profesor gimnazyalny, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę na wydawnictwo słownika niemiecko-ruskiego — do komisyi petycyjnej.

393. Gmina Hrehorów, przez p. Władysława Wolańskiego, w sprawie mylnego wymiaru podatku gruntowego — do komisyi podatkowej.

394. Malwina Matkowska, przez p. Władysława Wolańskiego, w sprawie powyższej — do komisyi podatkowej.

395. Gmina Korościatyn, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

396. Gmina Baranowa, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

397. Gmina Bobrownik, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

398. Gmina Nagórzanka, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

399. Gmina Żurawince, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

400. Gmina Przewłoka, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

401. Gmina Przedmieście, przez p. Władysława Wolańskiego, w sprawie mylnego wymiaru podatku gruntowego — do komisyi podatkowej.

402. Gmina Nowosiółki, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

403. Gmina Krasiejów, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

404. Gmina Kujdanów, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

405. Gmina Zadarów, przez p. Władysława Wolańskiego, jak powyżej — do komisyi podatkowej.

406. Augustyna Müller, przez p. Weissmanna, o stały dar z łaski lub zapomogę — do komisyi budżetowej.

407. Ignacy Maraszewski, nauczyciel, przez p. Józefa Michałowskiego, o przyznanie mu dwóch dodatków pięcioletnich po 25 zł. — do komisyi petycyjnej.

408. Tytus Góralewicz, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

409. Gmina miasta Strzyżowa i sześć innych gmin, przez p. Buchwalda, w sprawie przebudowania drogi powiatowej Rzeszów-Krosno — do komisyi drogowej.

410. Joachim baron Rosé, inżynier-chemik, przez p. Wereszczyńskiego, o subwencyę na urządzenie praktycznej szkoły gorzelnictwa — do komisyi kultury krajowej.

411. Wydział krajowy przedkłada prośbę dyetaryuszy oddziału rachunkowego: Eugeniusza Engla i Wincentego Brzyskiego o venium studiorum — do komisyi petycyjnej.

412. Wydział krajowy przedkłada prośbę dyetaryuszy oddziału rachunkowego: Stefana Russockiego, Władysława Koczorowskiego, Kazimierza Skwirczyńskiego, Michała Zawadzkiego, Karola Jelonka, Władysława Marcinkowskiego, Henryka Strnada i Kornela Danksza o veniam aetatis — do komisyi petycyjnej.

413. Gmina Dyniska, przez p. Fedorowicza, o zapomogę dla pogorzelców tej gminy — do komisyi petycyjnej.

414. Oddział bocheński Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Hoszarda, o zmianę ustawy szkolnej — do komisyi edukacyjnej.

415. Gmina Łuki ad Uście, przez p. ks. Sawę, w sprawie mylnego wymiaru podatku gruntowego — do komisyi podatkowej.

416. Gmina Rozwadów, przez p. Stanisława hr. Tarnowskiego, o pożyczkę w wysokości 20 tysięcy zł. na odbudowanie spalonego miasteczka — do komisyi budżetowej.

417. Melania Lubieniecka, przez p. Wolfartha, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

418. Feliks Łukomski, nauczyciel, przez p. Wernickiego, o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

JW. Marszałek. Mam zaszczyt zawiadomić Wys. Izbę o planach zamku na Wawelu. Jak wiadomo, ochmistrz c. k. dworu zażądał był przeszłego roku od Wydziału krajowego planów zamku na Wawelu, odpowiedzieliśmy, że planów żadnych nie mamy, zatem udzielić ich nie możemy. Wydział krajowy polecił p. Prylińskiemu wygotowanie tych planów nie wedle projektu nowej restauracyi, lecz planów odtworzenia dawnego zamku na Wawelu. Plany te są już gotowe, a zanim zostaną odesłane do kancelaryi Najj. Pana, proszę panów o łaskawe przejrzenie ich i przestudjowanie.

P. Majer. Czy można głos zabrać w tej sprawie?

JW. Marszałek. Proszę. P. Majer ma głos.

P. Majer. Gdybyśmy oglądali te plany w sto osób odrazu, to może nie byłoby wygodne, same rysy bowiem nic nie objaśniają, więc nie miałoby to takiego skutku, jak gdybyśmy się podzielili na oddziały. O ile mi wiadomo, p. Pryliński oświadczył gotowość nawet po kilka razy dać objaśnienia, sądzę więc, że dobrze byłoby, abyśmy się podzielili na grupy, a p. Pryliński będzie każdemu oddziałowi dawać stosowne objaśnienia. Oczywiście nie może to być przedmiotem uchwały Wysokiej Izby, gdyż nie stawiam tego jako wniosek, lecz w formie zawiadomienia, i myślę, że rzecz ta się da załatwić w porozumieniu z członkami Sejmu.

JW, Marszałek. Po jutrze nie będzie posiedzenia, bo jest święto, więc sądzę, że koło południa może się zbierze znaczniejsza liczba pp. posłów, i będzie mogła dokładnie te plany obejrzeć.

P. hr. Russocki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. hr. Russocki ma głos.

JE. hr. Russocki. Ponieważ czynności komisyi podatkowej wzmogły się znacznie i bardzo wiele petycyi przybywa nowych, przeto imieniem komisyi mam zaszczyt prosić Wys. Izbę o pomnożenie liczby członków tej komisyi o dwóch, a to w tym celu, ażeby przyspieszyć mogła sprawozdania i ażebyśmy prędzej z nimi przyjść mogli przed Wys. Izbę. Czynię tedy wniosek o pomnożenie liczby członków komisyi podatkowej o dwóch.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto się zgadza z wnioskiem JE. hr. Russockiego o pomnożenie komisyi podatkowej o 2 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Starowiejskiego o ulgę w podatkach z powodu klęsk elementarnych. P. Starowiejski ma głos. Ob. Al. 6

P. Starowiejski. Na jednem z ostatnich posiedzeń miałem zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej wniosek poparty według regulaminu, następującej treści: (czyta)..

„Z uwagi na niezwykłe szkody, jakiemi nasz kraj w skutku uporczywych słot w tym roku przez wyrośnięcia zboża dotkniętym został, wzywa się c. k. Rząd, aby z tego powodu poszkodowanym ulgę w podatkach gruntowych we własnym zakresie udzielić, a ewentualnie opust podatków we właściwej drodze wyjednać raczył.“

Wniosek ten pozwolę sobie uzasadnić jak następuje: Szkody, które dotknęły nasz kraj, nie ograniczają się tylko do okolic wylewami nawiedzionych, znaczniejsze szkody wyrządzone zostały uporczywemi słotami przez wyrośnięcie zboża i zepsucie paszy, bo gdy tamte szkody dotknęły tylko niektóre parcele gruntów, to szkody spowodowane uporczywemi słotami ogarnęły całe okolice. Ustawy takich szkód nie przewidują, bo Ustawy przewidują tylko zwykłe często powtarzające się zdarzenia. Ale ustawy tem samem, że dozwalają na opust podatków w razach zwykłych szkód, uznają w zasadzie, że opust podatków być powinien, gdzie szkoda jest. Jeżeli więc szkody były i to szkody nadzwyczajne, szkody niezwykłe, to względy słuszności i sprawiedliwości wymagają, ażeby nastąpiła też ulga w podatkach. — Formalistyką prawną w tej mierze zasłaniać się nie można, że Ustawy nie ma, bo formalistyką prawną sprawy

krajów i narodów załatwiać się nie dadzą. Ustawy nie ma, ale jest Rząd, który nosi nazwę Rządu opiekuńczego, a jeszcze więcej pragnie nosić tą nazwę. Jeżeli więc ustawy nie ma, to jest zadaniem Rządu w drodze właściwej wyjednać to, co wskazują względy sprawiedliwości i słuszności. (Brawo) kładąc nacisk na straty, które w tym roku z powodu klęsk elementarnych były znaczne, dodać winienem, że i w zwykłych latach jest ogólne poczucie w kraju, że kraj jest przeciążony podatkami i opłatami publicznemi (Brawo), a jeszcze więcej dotknięty zbytnią w zastosowaniu surowością ustaw finansowych, i bezwzględnością władzy. (Brawo).

Jeżeliby zatem doznane tak wielkie klęski nie zostały uwzględnione, toby poszkodowani czuli się pokrzywdzeni tak wielką bezwzględnością Władzy, bo ludy nie znają paragrafów, nie zajmują się rabulistyką prawną, ale noszą prawo w swojem sumieniu i czują, co im się od rządów należy, czują, że im się sprawiedliwość należy. (Głosy: bardzo dobrze!). Na tych podstawach opierając wniosek mój, polecam takowy łaskawym względom Wysokiej Izby, a co do formalnego traktowania wnoszę, aby sprawa ta była odesłaną do komisyi podatkowej. (Brawo!).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania? (Nikt). Kto się z wnioskiem p. Starowiejskiego zgadza, ażeby tę sprawę odesłać do komisyi podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego
b. Al. 68. jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Sprawa poruszona we wniosku, który obecnie stoi na porządku dziennym, nie po raz pierwszy zajmuje uwagę Wysokiej Izby.

W r. 1877. naczelnik straży ogniowej w Krakowie, Wincenty Eminowicz, wniósł do Wysokiej Izby petycyę z projektem ustawy o policyi ogniowej. Uchwałą z 25. Sierpnia tegoż roku Wysoka Izba petycyę tę przekazała Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na następnej sesyi sejmowej. Wydział krajowy z poruczonego mu zadania w ten sposób się wywiązał, że jak przekonywamy się ze sprawozdania z czynności jego za czas od 1. Maja 1877. do ostatniego Maja 1878, petycyę tę i ten projekt złożył do aktów jako materyał do dalszej pracy, czyli innemi słowy, rzucił do kosza. Wydział krajowy motywował to w ten sposób, że nie sądzi, aby na razie wskazanem było wniesienie do Wysokiej Izby projektu do ustawy o policyi ogniowej. A dlaczego? Dwa powody Wydział krajowy przytacza. Pierwszy jest, że ustawę o policyi ogniowej poprzedzić powinna ustawa budownicza, takiej zaś ustawy wówczas nie posiadał ani Lwów, ani Kraków, ani żadne inne miasto w kraju, a tem mniej gminy wiejskie. Sądził przeto Wydział krajowy. że póki ustawa budownicza dla całego kraju wydaną nie będzie, póty ustawa o policyi ogniowej jeszcze nie jest na czasie.

Ten powód jednak żadną miarą przekonać mnie nie mógł. Nie zaprzeczam, że istnieje dość ścisły związek między ustawą budowniczą, a ustawą o policyi ogniowej. Wszakże różnica, jaka między temi dwiema ustawami zachodzi, wskazuje na to, że raczej ustawa o policyi ogniowej jak najrychlej uchwaloną być winna i wejść w życie. Ustawa budownicza zawiera bowiem przeważnie przepisy wskazujące, w jaki sposób mają się gminy zabudowywać; w skutek czego ustawa taka choćby dzisiaj uchwalona, a jutro sankcyonowaną była, istotnie dopiero wtedy wykonaną będzie, gdy się wszystkie gminy na zasadzie tej ustawy przebudują i gdy dotychczasowe budowle w ten sposób budowane, że ogień w gminie wybuchły, naraża na zniszczenie całą gminę lub jej część, ustąpią miejsca budynkom budowanym na podstawie nowej i racyonalnej ustawy. Istotnych przeto skutków ustawy budowniczej można się spodziewać dopiero po kilkudziesięciu latach. Zaś ustawa o policyi ogniowej zawiera przepisy, które zaraz w życie wejść mogą, a które z jednej strony zapobiegają powstaniu pożarów, zmniejszają ich niebezpieczeństwo, z drugiej zaś strony organizują ratunek w ten sposób, ażeby klęskę pożarem sprawioną zredukować do minimum. Zanim przeto budownicza ustawa wydaną i wykonaną będzie i swoje dobroczynne skutki okaże, może ustawa o policyi ogniowej przez zorganizowanie ratunku i przez uchylenie przyczyn pożaru także bardzo wiele w kierunku umniejszenia dotychczasowych klęsk pożarnych zdziałać. Ustawa ogniowa co najmniej tak jest nagłą, jak budownicza, chyba żebyśmy chcieli przez nieuchwalenie nowej ustawy i przez zatrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy doprowadzić do tego, aby skutkiem pożarów cały kraj, a względnie wszystkie gminy co rychlej na podstawie

nowej ustawy budowniczej się przebudowały. Byłby to środek skuteczny, ale nieco kosztowny.

Drugim powodem przytoczonym przez Wydział krajowy było to, że istnieje już ustawa ogniowa z 28. Listopada 1789., że ustawa tym patentem wydana jest zupełnie wystarczającą, kilka razy we wszystkich gminach była ogłaszana i innej ustawy już nie potrzeba. Ten wzgląd Panowie nie może mnie także przekonać. Pomijam już, że jak smutne dotychczasowe doświadczenia dowodzące niedostateczności tej ustawy, skoro każdego roku całe gminy płoną, bo mógłby mi ktoś zarzucić, że patent nie winien, ale jego niewykonywanie. Pomijam i tę okoliczność, że już tylko 4 lata dzielą nas od stuletniego jubileuszu tego patentu, a w tych 96. latach zmieniły się i stosunki w kraju i ustawy będące w związku z ustawą ogniową z roku 1789. i władze, które mają czuwać nad wykonaniem tego patentu, lub bezpośrednio go wykonywać.

Ale kto tylko uważnie przeczyta patent z r. 1789. będzie musiał przyznać, iż on w dzisiejszych stosunkach bezwarunkowo nie wystarcza, że niektóre postanowienia jego muszą być zupełnie usunięte, inne zmienione, a wiele nowych dzisiejszym stosunkom odpowiednich należałoby dodać. Z tych tedy powodów nie podzielam zapatrywania Wydz. kraj. wypowiedzianego w r. 1878., że wydanie ustawy o policyi ogniowej jest przedwczesne i owszem sądzę, że jest na czasie, i bardzo na czasie i że nie należy czasu tracić. Podczas trzytygodniowej naszej sesyi już z czterech gmin przyszła wiadomość o wielkich pożarach. Łuny tych czterech gmin powinny nas skłonić do przedsięwzięcia szybkich środków ratunku. Skłonić nas do tego powinny także i cyfry ze statystyki pożarów, które przekonają Panów, że klęski pożarów przechodzą rozmiarami swymi wszelkie pojęcie. Mam te cyfry zebrane z lat 9. a mianowicie od roku 1871. do 1879, cyfry z roku 1880. jeszcze nie są ogłoszone. Otóż w tych 9. latach było w kraju naszym 14.730 pożarów, budynków przez te pożary uszkodzonych lub całkowicie zniszczonych 48.166; szkoda przez pożary wyrządzona jest oszacowana ogółem na 27,516 000 zł. a potrąciwszy od tego 6,015.000 zł. ubezpieczonej wartości tych zniszczonych lub uszkodzonych budynków okaże się, żeśmy w tych 9. latach ponieśli stratę na pożarach urzędownie stwierdzoną 21,501.000 zł. Średnia cyfra roczna tak się przedstawia: ilość pożarów roczna 1636, uszkodzonych lub zniszczonych budynków 5351, strata surowa 3.057.000 zł. rocznie, ubezpieczona wartość 668 000 zł., zatem czysta roczna strata 2,389.000 zł.

Jestto cyfra, według mnie przynajmniej przerażająca, jestto utracenie corocznie blisko 2 1/2 miliona.

Sądzę Panowie przeto, że wszelkie środki, jakiemi rozporządzamy, powinny być użyte, aby te klęski umniejszyć. Na to mogą się złożyć 3 środki, które na szczęście są wszystkie w mocy tej Wysokiej Izby. Najpierw przymusowe ubezpieczenie zainicyonowane petycyą Rady powiatowej mościskiej, która to petycya jest obecnie przedmiotem narad komisyi administracyjnej. Powtóre projektowana przezemnie ustawa o policyi ogniowej, która jak wspomniałem, częściowo przyczyni się do usunięcia niebezpieczeństw pożarów, po części zaś organizując straż ogniową płatną i ochotniczą, a dając gminom dobry regulamin pożarny, będzie mogła zmniejszyć rozmiary dotychczasowych klęsk. Trzecim zaś środkiem, nie przeczę temu, byłaby ustawa budownicza dla całego kraju, podczas gdy obecnie mamy ją tylko dla dwudziestu kilku miast, ustawa, której skutki jednak, jak wykazałem, dopiero po bardzo wielu latach objawić się mogą. Wnosząc mój projekt, pragnąłem, aby do dzieła mającego zmniejszyć klęski przez kraj ponoszone, z mej strony choć jednę cegiełkę przyłożyć. Pozwólcie Panowie słówko jeszcze o samym projekcie. Materyały do projektu tego miałem dość obfite. Był najpierw zastarzały patent z roku 1789., miałem dalej przed sobą ustawę o policyi ogniowej wydaną dla innych prowincyi austryackich, mianowicie dla Czech, Morawy, Szląska, Austryi górnej i dolnej. Miałem wreszcie wspomniony już, a w petycyi z r. 1877. Wysokiej Izbie przedłożony projekt Eminowicza, który pod względem kodyfikacyjnym wprawdzie niejedno pozostawia do życzenia, ale jako pochodzący od człowieka przez wiele lat sprawom ratunku pożarnego zawodowo oddającego, ma pod względem szczegółów fachowych wysoką wartość.

Z tych materyałów powstał projekt Wysokiej Izbie przedłożony. W szczegóły wdawać się nie będę, powiem tylko tyle, iż projekt ten polega przedewszystkiem na tem, ażeby gminy korzystały z §. 57. ustawy gminnej, który na każdego mieszkańca gminy — nawet na obcego — nakłada obowiązek udziału w ratunku w wypadkach pożaru lub powodzi. Otóż ten obowiązek trzeba tylko

zorganizować, spełnienia jego przypilnować, urządzić tak, aby każdy wiedział co ma czynić i w ten sposób zapewnić gminom skuteczny w razie pożaru ratunek. Polega dalej projekt na tem, aby gminy większe, które mogą utrzymywać straż pożarną, prawie bym rzekł wojskowo zorganizowaną, aby te gminy nakłonić i ściśle zobowiązać do utrzymywania takiej straży; ażeby dalej określić ilość, a ile możności także jakość środków i przyborów ratunkowych, jakie w każdej gminie znachodzić się powinny; nakoniec, ażeby przez utworzenie posady inspektora krajowego straży pożarnych całą tę sprawę oddać pod fachową kontrolę, pod jakiś fachowy umiejętny kierunek. Takiego inspektora posiada królestwo Wirtembergii, którego ludność wynosi $^1/_3$ część ludności Galicyi. Instytucya tego inspektora pożarnego okazała się tam nadzwyczaj użyteczną i od czasu jej utworzenia cały system ratunkowy w Wirtembergii podniósł się tak, że dziś jest on może najlepszym w Niemczech.

Zadaniem takiego inspektora byłoby czuwać nad sposobem wykonywania policyi ogniowej, zwłaszcza o ile te przepisy odnoszą się do zorganizowania i wykształcenia straży pożarnych i do stanu i ilości przyborów ratunkowych; sprawdzać, czy straże należycie są zorganizowane i wykształcone, zachęcać gminy do ich tworzenia, udzielać wskazówek co do regulaminów pożarnych i w ogóle być dla Wydziału krajowego fachowym urzędnikiem do tych spraw.

Wiem, że spotkać mnie tu może zarzut, z którym przy każdej tego rodzaju propozycyi spotkać się musimy, iż wnosząc o utworzenie nowej tej posady na mocy ustawy o policyi ogniowej, obciążymy stale budżet krajowy pewnym wydatkiem. Sądzę jednak, że jeżeli jaki, to ten wydatek byłby produkcyjnym, a to nie tylko dla interesów kraju, ale także dla interesów finansowych skarbu krajowego. Jeżeli bowiem przez wydanie i sprężyste wykonywanie ustawy o policyi ogniowej dałaby się ilość pożarów i rozmiar szkód pożarów w kraju zmniejszyć, to zmniejszyłaby się kwota odpisywanych podatków wskutek pożarów, na których to odpisywaniach fundusz krajowy dotkliwe ponosi straty.

Oto w krótkich zarysach główne podstawy mojego projektu. Zalecam go Wysokiej Izbie do łaskawego uwzględnienia i przyjęcia w tem przekonaniu, że uchwalając ten projekt, przyczynicie się Panowie do uporządkowania stosunków naszych i ochronicie kraj od wielu strat, które wskutek braku ważnych ustaw lub wskutek niedostatecznego wykonywania już istniejących ustaw kraj ponosi.

Nie wątpię, że Wysoka Izba nie zechce, abyśmy dłużej z założonemi rękoma się przypatrywali, jak corocznie znaczna część mienia naszego idzie z dymem i wskutek tego podatek bywa odpisywany. W tej myśli przedłożyłem ten projekt i w tej myśli go Wysokiej Izbie zalecam.

Co do formalnego traktowania sprawy tej wnoszę, aby Wysoka Izba wniosek ten odesłała do komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek. Co do formalnego traktowania sprawy, rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Romanowicza, by sprawę tę odesłać do Komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos. Ob. Al. 6

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba uchwaliła wybór Komisyi górniczej z 7. członków i raczyła wybrać się mającej Komisyi to sprawozdanie odesłać do załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za tem, ażeby dla spraw górniczych wybrano Komisyę górniczą z 7. członków złożyć się mającą, i aby jej przekazano przedłożone sprawozdanie Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwalono.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia preliminarzy krajowej szkoły w Czernichowie. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos. Ob. Al. 7

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę raczy Wysoka Izba przekazać to sprawozdanie Komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu. (Nikt.) Kto jest za tem, by to sprawozdanie odesłać do Komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Następuje dalszy przedmiot porządku dziennego: Sprawozdanie Komisyi kultury krajowej, o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o podniesieniu rybactwa. Sprawozdawca p. ks. Sanguszko ma głos. Ob. Al.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (zaczyna czytać sprawozdanie Komisyi.) (Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania).

JW. Marszałek. Pominiemy więc sprawzdanie Komisyi, a projekt do ustawy będzie odczytany przy szczegółowej rozprawie.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Muszę zwrócić uwagę na dwie pomyłki, zaszłe w druku projektu tejże ustawy. Mianowicie w §. 3. w przedostatnim wierszu zamiast „by znacznego“ ma być „bez znacznego“, zaś w §. 10. w wierszu pierwszym zamiast „zostawione do połowu“ ma być „zastawione“.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Zatorski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Zatorski ma głos.

P. Zatorski. Wysoki Sejmie! Po raz drugi przedłożenie rządowe obejmujące ustawę cechy policyjnej o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa w wodach śródkrajowych jest przedmiotem dyskusyi w tej Wysokiej Izbie. Zamierzam uczynić wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc i upraszam Wysoką Izbę, ażeby mi raczyła pozwolić dla uzasadnienia tego wniosku kilka podać uwag. Rybactwo, prawo rybołostwa i ustawy rybackie kilkakrotnie i nie od dziś były przedmiotem badań i dochodzeń ze strony rządu. Kwestye te jednak są nadzwyczaj trudne do rozwiązania. Celem ustawodawstwa rybackiego jest podniesienie tej gałęzi gospodarstwa, liczyć się więc ono musi z wynikami badań w nauce historyi naturalnej; w technice, co do sposobu łowienia; uwzględniać zasady ekonomii społecznej co do pytania, w jaki sposób tę gałęź gospodarstwa najkorzystniej prowadzić należy, uwzględnić stronę prawniczą i administracyjną tej kwestyi, a więc znać i zbadać dokładnie stan rybactwa i prawne jego stosunki w każdym kraju. — Ustawa zatem, która nas obecnie zajmuje, ma przygotować kraj do tego, ażeby z czasem potrafił ustawę policyjną zmienić na ustawę gospodarczą. Zginęła dawna obfitość ryb w naszych wodach. Gdzieindziej wolnoby twierdzić, że do tego przyczynił się wiele rozwój kultury, statki, budowle wodne, czyszczenia koryt rzek, fabryki, kanały, spławy drzewa itp., bo wszystko to rybom nie służy, niepokoi je, pozbawia pożywienia. U nas niestety tego wszystkiego nie ma, u nas z powodu wielkiego miasta chyba tylko Pełtew stała się niezdatną do hodowli pstrągów, a jednak wszystkie prawie wody bezrybne.

Przyczyny tego szukać należy w nieoględnem łowieniu, a raczej tępieniu ryb, na co dotąd ludność, i nawet ustawodawstwo zupełnie obojętnem patrzą okiem. Aby złe naprawić, nauka i sztuka musi przyjść przyrodzie w pomoc, i osiągnie się zamierzony skutek, jeżeli ustawa swą opieką usiłowania te osłoni. Przykładów wielkich skutków stucznej hodowli ryb dziś nam nie brak. Nie będę nużył Wysokiej Izby wyliczaniem statystycznych dat ze Szkocyi, Irlandyi, Anglii, Francyi i Ameryki północnej, znaleść je można w statystycznych drukowanych wykazach tych krajów, podnieść muszę jednak, że nowy i silny popęd do stucznej hodowli ryb dało krajowe towarzystwo rybackie przez prof. Nowickiego w Krakowie założone; krocie narybku puszczonego do wód naszych obiecują obfity plon, jeżeli ustawa temi usiłowaniami zaopiekować się zechce. Ustawy takie ma już prawie cała Europa i to ustawy wydane w naszych czasach, a więc dzisiejszym stosunkom odpowiadające, które jasno określają, kto, co, kiedy, jak i gdzie łowić może, a że ściśle są przestrzegane, pomyślne wydają skutki.

Nie brak i w Austryi ustaw co do tego przedmiotu od r. 1499—1771. nie jedną na owe czasy nawet bardzo dobrą przytoczyć by można, zdaje się jednak, że nie były ściśle wykonywane, co przynajmniej można powiedzieć o patencie z r. 1771. Stara się rząd tę lukę zapełnić, w r. 1874. przedłożył projekt ustawy rybackiej Radzie państwa, — która sobie windykuje prawo ustawodawstwa w tej kwestyi z powodu, że rybołostwo należy do prawa prywatnego. — W r. 1879. cofnięto ten projekt i minister rolnictwa wydał znany okólnik z 26. Lipca 1879. do władz krajowych, zawierający szereg pytań tyczących się prawa łowienia ryb.

Odpowiedzi wszystkie już nadeszły; galicyjskie Namiestnictwo złożyło je w sprawozdaniu z dnia 14. Października 1880 r., a po wysłuchaniu zdania znawców i zwołanej ad hoc komisyi uznało, że określenie prawa i wykonywanie rybołostwa jest u nas wskazane, że bez naruszenia praw nabytych, rybołostwo w rzekach spławnych ma służyć krajowi, w innych gminie lub dworowi w granicach jej lub jego posiadłości, w ogóle oświadczyło Namiestnictwo, że zasady powołanego okólnika odpowiadają celowi i mają stanowić podstawę wydać się mającej ustawy.

Czy jednak przeprowadzenie tych prostych zasad okaże się łatwem, czy nie wystąpi kto w obronie praw posiadaczy brzegów jako osób prywa-

tnych, szukając dla tego zdania poparcia w dawnem prawie polskiem i nielicznych a niejasnych deklaratoryach austryackich, tego nie wiem. Co się bowiem tyczy praw rybołostwa, ustawodawstwo austryackie prawa polskiego nie usunęło. Nawet przy indemnizacyi reskrypt z d. 31. Stycznia 1852, l. 460 co do tego prawa utrzymał stan z r. 1847; a ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 19. Czerwca 1865. l. 2.711, zrzekło się prawa państwa do rybołostwa w rzekach spławnych Galicyi.

W Polsce pierwotnie służy to prawo jako regale panującemu, później przeszło na właścicieli dóbr ziemskich, o ile ich dobra przytykały do rzek. Właściciele dóbr zakładając w nich gminy autonomiczne na prawie niemieckiem, nadawali często tym gminom prawo rybołostwa w rzece płynącej przez obszar takich gmin.

Dopóki kwitło gospodarstwo rybne, przestrzegano ściśle tego prawa, z upadkiem rybołostwa w Polsce t. j. od wieku 17 uprawnieni, z rzadkimi wyjątkami, przestają wykonywać swe prawo jako prawo, nie zwracają nań uwagi, dopuszczają do łowienia każdego, kto chce i z końcem Rzeczypospolitej rybołostwo, z rzadkimi wyjątkami, staje się dzikiem.

Taki stan zastał i utrzymał Rząd austryacki.

Choć więc w r. 1847 własność gruntu służyła tylko dominiom, choć kodeks cywilny w §§. 407 do 410 z własnością brzegu nie łączy własności koryta, choć faktyczne wykonywanie rybołowstwa przez inne osoby prawie nigdy nie ma cechy §. 313 u. c. i nie nadaje posiadania, to jednak dyskutować o tem można wiele i szeroko, zdaje mi się przeto, że właściwą ustawę rybacką, choćby została przedłożoną, nie zaraz otrzymamy. A skoro obecnie nas zajmująca ustawa, do której podobna dla Vorarlbergu z 27. Października 1880 uchwalona, już obowiązuje i okazała się praktyczną; — po dwakroć w komisyi kultury krajowej, a raz już w Wysokiej Izbie przedyskutowana, jest krokiem naprzód ku lepszemu, skoro o nią prosi towarzystwo rybackie, skoro zapewnia podniesienie tej ważnej gałęzi gospodarstwa, więc może uzasadniony mój wniosek, aby przyjąć ją en bloc.

Gdyby się Wysoka Izba do tego przychylić raczyła, prosiłbym tylko o położenie wyrazu „rybactwie“ zamiast rybołostwie w §. 13 wierszu 3cim, o dodanie w nawiasie wyrazów: „bortnice, izbice“ po wyrazach: „komory na koła wodne“ w §. 18. lit. a. (Brawa).

C. k. komisarz rządowy p. F. Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

C. k. komisarz rządowy p. F. Zaleski. Po tak wyczerpującem przedstawieniu sprawy ze strony szanownego mowcy poprzedniego, mogę się już tylko ograniczyć do złożenia oświadczenia, że ustawa rybacka powszechna, o jakiej szanowny mowca poprzedni wspomniał, zdaje się już w najkrótszym czasie przyjdzie do skutku, gdyż już na najbliższej sesyi Rząd zamierza przedłożyć odnośny projekt Radzie państwa. Po przyjściu do skutku tego projektu jako ustawy państwowej, będzie następnie ustawa rybacka krajowa Sejmowi przedstawioną. Oczywiście ustawa tycząca się prawnych stosunków rybołostwa. Projekt dzisiejszy jest niejako projektem prowizorycznym mającym na celu zaprowadzenie najpilniejszych przepisów co do ochrony ryb, zanim powszechna ustawa rybacka przyjdzie do skutku. W tej myśli śmiem polecić przedłożenie rządowe Wysokiej Izbie do przyjęcia.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Chciałbym tylko odpowiedzieć p. profesorowi Zatorskiemu a mianowicie, że co do poprawek, które proponuje do §§. 13 i 18, a mianowicie, ażeby w §. 13 alinea 1 zamiast słowa: „rybołostwie“ było słowo: „rybactwie“, zaś w 18, aby po słowach: „komory na koła wodne“, były jeszcze umieszczone wyrazy: „bartnice i izbice“ to na takowe jakkolwiek nie mogę tego uczynić w imieniu całej komisyi, to jednak zgodzić się muszę dlatego, ponieważ poprawki te w niczem nie zmieniają sensu i treści ustawy.

JW. Marszałek. Przystąpimy do dyskusyi szczegółowej. Jest wniosek p. Zatorskiego przyjęcia całej tej ustawy en bloc. Ponieważ ustawa ta jeszcze odczytaną nie została, przeto upraszam p. Sprawozdawcę o jej odczytanie.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Odczytam powyższą ustawę już ze zmianami przez p. Zatorskiego zaproponowanemi (czyta):

Ustawa

z dnia   o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych.

Za zgodą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

§. 1. Polityczna władza krajowa oznaczy i ogłosi czasy ochrony dla cenniejszych gatunków ryb, żyjących w wodach krajowych, uwzględniając pory ich tarła.

§. 2. Ktokolwiek w czasie ochronnym pewnego gatunku ryb złowi rybę żywą tego gatunku, powinien ją zaraz z należytą ostrożnością wpuścić napowrót do wody.

§. 3. Polityczna władza krajowa może dla pewnych wód, uwzględniając porę tarła cenniejszych gatunków ryb w tych wodach przeważnie się znajdujących lub odchować się mających, ustanowić pory, w których łowienie ryb w tych wodach zupełnie zaniechane być ma, — o ile wobec mieszanego zarybienia można ustanowić takie pory bez znacznego uszczuplenia w rybołowstwie przez wynikłe ztąd wykluczenie łowienia ryb nietrących się.

§. 4. W porach ustanowionych i ogłoszonych w myśl §. 3 nie wolno ryb łowić w dotyczącej wodzie.

Mianowicie nie wolno w niej zastawiać sieci, więcierzy, las, pastek, skrzyń i tym podobnych przyrządów do łowienia, a już przedtem zastawione, należy przed rozpoczęciem się czasu zakazu uprzątnąć lub do połowu ryb niezdatnemi uczynić.

§. 5. Polityczna władza powiatowa może uprawnionym do rybołostwa, lub za ich zgodą także innym osobom, dozwolić wyjątków od zakazów §§. 2 i 4 w celach sztucznego chowu ryb lub umiejętnych badań.

Również może polityczna władza powiatowa, w celu odłowienia ryb drapieżnych, o tyle zezwolić na wyjątki od zakazu §. 4, o ile władza krajowa ustanawiając czas zakazu, sobie nie zastrzeże udzielania takich pozwoleń.

We wszystkich takich przypadkach polityczna władza powiatowa ma wydawać osobne certyfikaty, opiewające na imię z oznaczeniem wody i innych istotnych okoliczności zezwolenia.

Certyfikaty należy publicznym organom bezpieczeństwa tudzież organom straży do nadzorowania rybnych wód ustanowionym, na ich żądanie bez oporu okazywać.

§. 6. Nie wolno do połowu ryb używać dynamitu i innych eksplodujących materyałów, oraz takich środków, które na pewnym obszarze ryby odurzają lub zabijają, jak n. p. rybiej trutki, wroniego oka, wapna lub odwarów roślin.

W przypadkach wykazanej potrzeby może polityczna władza krajowa dozwolić użycia materyałów eksplodujących.

§. 7. Nie wolno na przepustach jazów i szluz zawieszać więcierzy, plecionek i innych przyrządów do samołowu ryb.

§. 8. Dalsze zakazy co do pewnych sposobów, środków lub przyrządów rybołowczych w ogóle, dla stanu rybnego szkodliwych, może polityczna władza krajowa wydać dla poszczególnych wód lub dorzeczy, zarazem też w szczególności ustanowić, w jakich granicach należy zastawić przyrządy rybołowcze, ażeby celem utrzymania gatunku ryby, przeciągu ryb nie tamować zupełnie lub nie utrudniać zbytecznie.

Jeżeli jednak w wykonaniu tych postanowień miał być wydany zakaz używania nadal sieci dotychczasowych, to należy dla dalszego używania takich dotąd używanych sieci pozostawić odpowiedni najmniej dwuletni przeciąg czasu.

§ 9. Dla wód, które sięgając poza obręb terytoryalny podległy niniejszej ustawie, wskazują potrzebę lub stosowność zgodnego postępowania z innemi krajami lub władzami państwowemi, wyda Minister rolnictwa postanowienia, względnie zakazy w §§. 1, 3, i 8. wspomniane.

§. 10. Przybory rybackie, pod nieobecność rybaka zastawione do połowu ryb, winny być zaopatrzone znakiem, urzędowi gminy nadbrzeżnej do wiadomości podanym, po którym można poznać do kogo należą.

§. 11. Postanowienia §§. 1—10 nie dotyczą stawów i innych zbiorników wody w celu chowu ryb założonych bez różnicy, czy one łączą się lub nie z wodą bieżącą.

§. 12. Polityczna władza krajowa postanowi i ogłosi, — których gatunków ryb, celem utrzymania odpowiedniego zarybienia, nie wolno poniżej pewnej miary lub w pewnych czasach ani sprzedawać ani w domach gościnnych podawać.

§. 13. Polityczne władze powiatowe zarządzą co należy, ażeby przy użytkowaniach wód, które wedle ustaw regulujących prawo wodne, nie wymagają pozwolenia władzy, zapobiedz o ile możności szkodom w rybactwie.

Zarządzenia te poczynione będą przy wydawaniu przepisów policyjnych, przewidzianych w wyż wspomnianych ustawach o powszechnem uregulowaniu wykonywania takich użytków wodnych z urzędu, zresztą zaś na żądanie uprawnionego do ry-

bołowstwa, i należy przy tem baczyć szczególnie na uchylenie szkodliwych niepokojeń tarlisk.

§. 14. W razie urządzenia zakładów przemysłowych lub innych, które wymagają użytkowania wody, a do których według ustaw regulujących prawo wodne, tudzież obowiązujących ustaw przemysłowych i innych, potrzeba pozwolenia władzy, należy do rozpraw dotyczących zawsze wzywać także interesowanych w tem uprawnionych do rybołowstwa i uzasadnione ich zarzuty odpowiednio uwzględniać.

§. 15. Przekroczenia tej ustawy i wydanych na jej mocy przepisów, o ile nie podpadają powszechnej ustawie karnej, będą władze polityczne karały grzywną od pięciu do pięćdziesięciu złotych, która to grzywna w razie ponownego przekroczenia jak i wówczas, jeśli zarybieniu znaczną wyrządzono szkodę, może być podwyższoną do stu złotych.

Gdy uznany za winnego nie jest w stanie grzywny uiścić, to należy ją zamienić na karę aresztu, a w takim razie pięć złotych liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie przekroczenia postanowień §§. 2., 4., 6. i 7., tudzież zakazów wydanych na mocy §§. 8. i 12., należy zarazem orzec konfiskatę ryb wbrew przepisowi złowionych, oraz narzędzi rybackich bezprawnie użytych. Grzywny oraz kwoty otrzymane ze sprzedaży zabranych przyborów rybackich i ryb, wpływają do osobnego funduszu ku podniesieniu rybactwa, którym zarządza Wydział krajowy.

Zabrane przybory rybackie rodzajów niedozwolonych należy przed sprzedaniem uczynić niezdatnemi do dalszego użytku w formie zakazanej.

§. 16. Przełożeni gmin i przełożeni obszarów dworskich, c. k. żandarmerya i organa policyi wodnej są obowiązani czuwać nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy i dostrzeżone przekroczenia podawać do wiadomości władzy politycznej.

Ten sam obowiązek ciąży w szczególności także na organach policyi targowej względem zakazów na mocy §. 12. wydanych.

§. 17. Uprawnionym do rybołostwa osobom i gminom wolno swoim, dla ochrony innych interesów, mianowicie dla ochrony kultury polowej lub leśnej włącznie z polowaniem już ustanowionym organom straży, powierzać także nadzorowanie i ochronę rybactwa i w tym celu zarządzić odebranie od nich przysięgi przez polityczną władzę powiatową według roty ustanowionej przez władzę krajową.

Wolno im także wyłącznie dla rybactwa ustanowić zaprzysiężone organa straży, jeżeli one posiadają warunki przepisane dla straży polowej.

Do ustanowionych w ten sposób organów nadzoru i ochrony rybactwa, stosują się przepisy obowiązujące w ogóle co do straży polowej, a co do ich urzędowego stanowiska, przepisy ustawy państwowej z dnia 16. Czerwca 1872. Dz. pr. p. L. 84.

§. 18. Organom do bezpośredniego nadzorowania rybactwa w myśl §§. 16. i 17, powołanym, służy w szczególności prawo i obowiązek:

a) nadzorować rybne wody swojego okręgu służbowego, jazy, szluzy, tamy, komory na koła wodne (bortnice i izbice) i t. d., o ile te urządzenia dotyczą rybactwa.

b) rewidować łodzie rybackie, sadze ryb i przybory rybackie;

c) konfiskować ryby i przybory rybackie, jakoteż aresztować w myśl ustawy z d. 16. Czerwca 1872. (Dz. pr. p. L. 84).

§. 19. Polityczne władze powiatowe mają się o to starać, ażeby postanowienia §§. 2, 4, 6, 7, 10 i 15 tej ustawy, oraz przepisy wydane na mocy §§. 1, 3, 8, 12 i 13, przypomniano w gminach nadbrzeżnych corocznie w czasie ku temu najstosowniejszym przez ogłoszenie tychże w sposób w miejscu używany.

§. 20. Celem ustanowienia przepisów, które wydane być mają w wykonaniu §§. 1, 3, 8 i 12 tej ustawy, zasięgnie polityczna władza krajowa, względnie Minister rolnictwa (§. 9) zdania znawców i Wydziału krajowego.

Co do ograniczeń użytkowania wody, które polityczna władza powiatowa w myśl §. 13 zarządzi, ma również i ta władza wysłuchać wprzód zdania znawców.

§. 21. Wykonanie tej ustawy poruczam Ministrowi rolnictwa i Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. P. Zatorski uczynił wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc, a zarazem zgłosił dwie poprawki, które komisya jako nawiasowe t. j. nie zmieniające sensu i treści ustawy przyjęła. Kto jest zatem za przyjęciem tej całej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość) Cała więc ustawa jest en bloc przyjęta.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Wnoszę na przystąpienie do trzeciego czytania uchwalonej ustawy bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty. Kto jest za przyjęciem uchwalonej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść, (Większość) Ustawa ta jest więc w trzeciem czytaniu przyjętą.

Ob. Al. 72. Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za r. 1880. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta całe sprawozdanie z allegatu 72 z wnioskiem):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego za r. 1880., przedłożone przez Wydział krajowy przyjmuje Sejm do wiadomości.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek komisyi budżetowej przyjęty.

Ob. Al. 73. Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o odłączenie niemieckiej kolonii Dobrzanicy od gminy tegoż nazwiska i utworzenia z kolonii odrębnej gminy w powiecie przemyślańskim. Sprawozdawca Tadeusz p. hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta z allegatu 73. sprawozdania z wnioskiem):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi mieszkańców kolonii niemieckiej Dobrzanicy o oddzielenie tej kolonii od gminy tegoż nazwiska w powiecie przemyślańskim, zwraca się Wydziałowi krajowemu celem dokładniejszego wyjaśnienia stosunków miejscowych i zażądania przedłożenia urzędownie potwierdzonej mapy określającej ściśle posiadłości i obszar rozdzielić się mających osad.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Bieliński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P Bieliński ma głos.

P. Bieliński. W sprawie tej przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi projekt do ustawy, której celem miało być rozdzielenie kolonii niemieckiej Dobrzanica od gminy tego nazwiska, komisya admininistracyjna nie zgadza się z tem przedłożeniem, owszem wnosi, aby sprawę tę napowrót odesłać do Wydziału krajowego.

Otóż muszę tu nadmienić, że sprawa ta jeszcze w roku 1868. a więc przed czternastu laty była przedmiotem obrad Wysokiej Izby i wówczas komisya administracyjna przez sprawozdawcę swego J. E. p. Grocholskiego uczyniła wniosek do uchwalenia ustawy, którą kolonia Dobrzanica od gminy Dobrzanicy oddzieloną być miała. Rzeczywiście Sejm zgodził się z tym wnioskiem, aby te dwie miejscowości rozdzielono. Obecnie proponuje nam komisya administracyjna, aby powzięła uchwałę, któraby wykazywała, że ta sprawa po 14. latach nie jest dojrzałą, co stanęłoby w sprzeczności z uchwałą sejmową przed 14. laty w tej sprawie powziętą. Jako jedyny argument, który znajduję w sprawozdaniu komisyi administracyjnej, ma być ta okoliczność, że niektórzy mieszkańcy kolonii Dobrzanicy posiadają grunta zakupione od gospodarzy gminy Dobrzanicy. Przyznam się, że ten argument w żaden sposób przekonać mnie nie może, bo wszędzie się zdarza, że mieszkańcy jednej gminy zakupują grunta od mieszkańców sąsiedniej gminy, a do skonstatowania tego, które grunta należą do obrębu prawnej miejscowości, nie potrzeba mapy, bo są to w stanie wykazać operaty katastralne i podatkowe. W tym wypadku da się to tem bardziej zastosować, ponieważ nadmienić muszę, że jak to wynika z rozpraw Sejmu w r. 1868. kolonia Dobrzanica była od wsi Dobrzanicy dawniej oddzielona i stanowiła zupełnie odrębną gminę. Dopiero w roku 1866., nie wiadomo z jakich powodów, a nawet bez prawnej podstawy, została ta kolonia zupełnie złączoną z gminą Dobrzanicą. W skutek tego mojem zdaniem nie może zachodzić najmniejsza wątpliwość, które grunta będą należeć do kolonii Dobranicy. Muszę i to jeszcze nadmienić, że żądanie takie, jakie stawia komisya administracyjna, ażeby była przedłożona mapa, stanowiłoby pod pewnym względem procedens dotąd niepraktykowany, gdyż do rozdziału gmin wcale mapy dotychczas nie żądano. W końcu jest to niewłaściwem, ażeby Sejm dziś t, j. po 14. latach powziął uchwałę, któraby się sprzeciwiała uchwale w r. 1868. powziętej. Z tych powodów pozwalam sobie podnieść wniosek Wydziału krajowego i upraszam, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić następującą ustawę (czyta):

Ustawa

dnia . . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o odłączeniu niemieckiej kolonii Dobrzanica, od gminy tegoż nazwiska i utworzenie z kolonii odrębnej gminy w powiecie przemyślańskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. 1. Niemiecka kolonia Dobrzanica przemyślańskiego powiatu, odłącza się od gminy Dobrzanica, i będzie odtąd tworzyć osobną gminę.

Art. 2. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

P. Madejski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Madejski ma głos.

P. Madejski. Przemówienie poprzednie szanownego kolegi, a raczej wniosek jego, spowodowały mnie, jako członka komisyi administracyjnej zabrać głos, zwłaszcza, że w komisyi byłem odmiennego wnioskowi zdania. Połączenie gmin lub rozdzielenie onych jest zawsze wynikiem każdoczesnych stosunków. Jeżeli przeto przed laty 14tu zapadła uchwała Sejmu za rozdzieleniem gmin, to pokazuje się, że ówczesne stosunki były ku temu właściwsze aniżeli dzisiaj okazują się po latach 14tu. Słyszymy często utyskiwania, że gminy z powodu małej ich objętości nie są w możności wypełniania obowiązków na gminach ciążących, a kiedy drobne osady przychodzą z prośbami o rozdzielenie ich na odrębne gminy, to chętnie skłaniamy się do tego. Z aktów widocznem jest, że kolonia Dobrzanicy liczy coś 26 osad i jeżeli się nie mylę 184 do 185 mieszkańców. Pytam się, czy taka gmina jest w stanie odpowiedzieć zadaniu, jakie na niej spoczywa? (P. hr. Krukowiecki: „Nie!“) Pominę powody, które w motywach sprawozdania Wydziału krajowego przytoczone są za rozdzieleniem kolonii Dobrzanicy od gminy Dobrzanicy ruskiej, muszę atoli zwrócić uwagę na ustęp ostatni który mówi: (czyta):

„Zważywszy, że wskutek różnic, jakie zachodzą co do stopnia inteligencyi, obyczajów i charakteru mieszkańców każdej z rzeczonych dwóch miejscowości, wynikają nieustanne spory“.

Mnie się zdaje, że różnica wykształcenia członków gminy lub ich zwyczajów, nie powinnaby być powodem do tworzenia gmin odrębnych, ale przeciwnie, osady o wyższej inteligencyi, łączyćby należało z osadą o niższej, aby tym sposobem całość gminy wytworzyła w sobie stosowny do potrzeb stopień wykształcenia.

Zaszła zresztą zmiana przez upływ lat, kolonia Dobrzanica zakupiła w obrębie gminy wiele gruntów, a posiadłości te stanowią jedną całość katastralną. Gdyby dziś dozwolono rozdzielenie, to nie wiedzieć, jakie terytoryum należałoby do jednej gminy, a jakie do drugiej. To było powodem, dlaczego komisya administracyjna nie przychyliła się od razu do wniosku Wydziału krajowego, lecz zażądała wyjaśnień o stosunkach miejscowych, po których otrzymaniu dopiero możliwem będzie wiedzieć granice posiadłości i warunki wszelkie, ażali ta kolonia byłaby w stanie odpowiedzieć zadaniu gminy odrębnej.

Komisya żąda wyjaśnienia stanu właściwego, a to tem więcej, że wówczas, kiedy dawna zapadła uchwała Sejmu, żadna z władz współdziałających nie sprzeciwiała się temu. Dziś sprzeciwia się gmina Dobrzanica ruska i Rada powiatowa. Zachodzi więc stosunek odmienny, i dla tego komisya nie mogła się przychylić do powtórzenia uchwały przed 14 laty powziętej, lecz żąda wyjaśnienia tegoczesnego stanu rzeczy, aby mogła swego czasu treściwe i wszechstronnie usprawiedliwione złożyć sprawozdanie. Co do mnie więc z tych powodów nie mogę iść za poprawką posła Bielińskiego, lecz będę głosował za wnioskiem komisyi.

P. Bieliński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Bieliński ma głos.

P. Bieliński. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że już z sprawozdania Wydziału krajowego wynika, że ta kolonia jest w stanie i jest w możności spełniać obowiązki gminy. Muszę też zwrócić uwagę na to, że obecnie ta gmina rzeczywiście po największej części spełnia odrębnie obowiązki na niej jako na gminie ciążące. Ta kolonia ma szkołę, której gmina Dobrzanica nie ma, a to jest przyczyną tego, że kolonia ta na nowo po 14 latach zgłosiła się z prośbą o oddzielenie od gminy Dobrzanica. Gmina bowiem Dobrzanica obecnie buduje swoją szkołę i pociąga kolonię do tego, ażeby na tę szkołę kontrybuowała. Kolonia kontrybuować nie chce, bo ma od dawna swoją własną szkołę i dlatego kontrybuować do szkoły, którą buduje gmina Dobrzanica nie uważa za swój obowiązek. To jest główna przyczyna, dlaczego żąda odłączenia, jak to wynika z przedłożenia Wydziału krajowego.

Co się tyczy zakupna gruntów, to muszę się powołać na to, o czem poprzednio mówiłem, że

w każdym razie da się skonstatować, które grunta, choćby niewiedzieć jak były pomieszane, należeć będą do kolonii, a to z tego powodu, że najpierw obydwie te miejscowości dawniej były rozłączone, a nadto istnieją mapy katastralne i aperaty podatkowe, na podstawie których można tę kolonię od gminy odłączyć. Co się tyczy okoliczności, że dawniej reszta tej gminy tak zwana Dobrzanica ruska zgodziła się na rozłączenie, a dziś nie zgodzą się, to dzieje się dlatego, że jak to już Wydział krajowy w swem sprawozdaniu wypowiedział, pociągać chce gmina kolonię do obowiązku kontrybuowania na tę nową szkołę.

Szanowny poprzedni mowca zarzucił, że nowa gmina nie będzie w stanie spełniać swych obowiązków; muszę wszakże zwrócić uwagę na to, że ostatecznie według sprawozdania Wydziału krajowego tak delegat Rady powiatowej, jakoteż Starosta i Prezydyum Namiestnictwa — wszyscy oświadczyli się za tem, że właśnie te obowiązki spełniać będzie w możności. Sądzę, że w tym względzie trzeba uwierzyć kompetentnym władzom, które okoliczność tę skonstatowały.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Będę popierał wniosek komisyi, a to z następujących powodów:

Przedewszystkiem p. Bieliński nie wyjaśnił, czyli gmina Dobrzanica po wyłączeniu kolonii będzie w stanie wykonywać wszystkie obowiązki na gminie ciążące. Czy zaś sama kolonia, mająca, jak to powiedział szanowny p. Madejski tylko 26 numerów a 180 ludności, płacąca tylko do 200 zł. podatku, będzie mogła spełniać obowiązki gminy, o tem bardzo wątpię. Wprawdzie kolonia ma osobną szkołę, ale zapewne szkołę wyznaniową, co według ustawy gminnej nie uwalnia członków gminy, którzy mają szkołę wyznaniową od konkurowania do kosztów utrzymania ogólnej szkoły. Myślę, że Dobrzanica sama nie byłaby w stanie utrzymać szkoły dla wszystkich. Ponieważ więc te wszystkie okoliczności nie są wyjaśnione, z tego powodu będę głosował za wnioskiem komisyi.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Jestem przeciwny poprawce, jaką szanowny kolega Bieliński postawił, aby te dwie gminy rozłączyć. Z tych powodów, jakie szanowny kolega przytoczył, przekonałem się bowiem właśnie, że ta gmina byłaby tak małą, że nie dałaby sobie rady, i że tylko dla szkoły jakiejś chce się odłączyć. Inna jest rzecz szkoła, a inna połączenie lub rozłączenie gmin. My w ogólności narzekać musimy, że gminy są za małe i dlatego jestem przeciwny wszelkim takim rozłączeniom gmin. Dodam jeszcze, że mnie ten argument nie przekonał, i że komisya administracyjna za delikatnie sobie postąpiła. Najprostszym sposobem załatwienia tej petycyi byłby wniosek przejścia do porządku dziennego. Ta delikatność będzie kosztować trochę pracy Wydziału krajowego, bo będzie musiał to rozstrzygać, co jest jasne jak słońce, że te gminy rozdzielić się nie dadzą. Nie chcę jednak stawiać wniosku przejścia do porządku dziennego i głosować będę za wnioskiem komisyi, chociaż wyznać muszę, że szkoda tylko Wydziału krajowego, który będzie nadaremnie pracował.

JW. Marszałek. Czy więcej nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Tadeusz Dzieduszycki. Było tylko jedno przemówienie przeciwne wnioskowi komisyi administracyjnej t. j. p. Bielińskiego, któremu muszę odpowiedzieć, że przed 14 laty uchwalił Sejm istotnie projekt do ustawy, która jednakowoż sankcyi, nie otrzymała z powodu, że w §. 4. tej ustawy było zawarte postanowienie wkraczające w granice ustawy o przynależności. Sankcyi więc z tego powodu odmówiono. Wtenczas i gmina Dobrzanica ruska i Wydział Rady powiatowej był za odłączeniem. Dzisiaj zaś i gmina sama sprzeciwia się i Wydział Rady powiatowej odmawia konkomitacyi przychylnej prośbie mieszkańców kolonii Dobrzanica a to z powodu, że nie widzi dzisiaj dostatecznych motywów do rozdzielenia tych gmin. Ale komisya administracyjna nie wchodziła w merytoryczne rozstrzygnięcie tej sprawy, znalazła bowiem, jak to już w sprawozdaniu komisyi stoi, że część gospodarzy kolonii zakupiła grunta w tej części terytoryum, która na przyszłość ma należeć do gminy Dobrzanicy ruskiej. Przyzna szanowny p. Bieliński, że gdyby ustawa przez Wysoki Sejm w tem brzmieniu przyjętą została, jak Wydział krajowy przedłożył i jak ją p. Bieliński podnosi i za tem przemawiał, nie możnaby powiedzieć, które grunta miałyby w terytoryum kolonii Dobrzanicy być wcielone — a raczej samo przez się rozumiałoby się, że grunta, które koloniści zakupili w gminie Dobrzanicy byłyby już ipso facto wcielone w terytoryum kolonii Dobrzanicy. Takie oazy tworzyć na terytoryum gminy ruskiej, któreby należały do kolonii

niemieckiej, zdawało się komisyi administracyjnej niemożebnem.

Zgadzam się z powiedzeniem p. Bielińskiego, że zażądanie mapy stanowi precedens, jednakowoż podług mego zdania precedens konieczny przy wzięciu pod rozwagę rozdziału osad na odrębne samoistne gminy. Takie rozgraniczenie bez ścisłego oznaczenia geograficznych granic prowadzą często do sporów i zawikłań w zarządzie gminnym, których komisya administracyjna na siebie wziąć nie chciała. Wobec tego nie mogę odstąpić od wniosku przez komisyę administracyjną uczynionego i muszę przy nim obstawać.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najsamprzód pod głosowanie wniosek komisyi jako odraczający, a wrazie gdyby tenże upadł, podam pod głosowanie projekt ustawy, jak go żąda p. Bieliński. Kto przyjmuje wniosek komisyi administracyjnej, który brzmi (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi mieszkańców kolonii niemieckiej Dobrzanicy o oddzielenie tej kolonii od gminy tegoż nazwiska w powiecie Przemyślańskim, zwraca się Wydziałowi krajowemu celem dokładniejszego wyjaśnienia stosunków miejscowych i zażądania przedłożenia urzędownie potwierdzonej mapy określającej ściśle posiadłości i obszar rozdzielić się mających osad," zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty, przeto odpada wniosek podniesiony przez p. Bielińskiego.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisyi administracynej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem do ustawy postanawiającej,
b. Al. 74. że grzywny nakładane przez władze sądowe i polityczne a przeznaczone dla funduszów ubogich, wpływać mają do Wydziałów powiatowych. Sprawozdawca poseł Dzieduszycki Tadeusz ma głos.

Sprawozdawca p. br. Tad. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem do ustawy postanawiającej, że grzywny nakładane przez władze sądowe i polityczne, a przeznaczone dla funduszów ubogich, wpływać mają do Wydziałów powiatowych, i o petycyi Wydziału powiatowego w Zbarażu, żeby powyższa ustawa zarazem postanawiała, że grzywny te wpływać mają do funduszu miejscowych ubogich nie jako dochód, lecz do pomnożenia zakładowego majątku funduszu) (Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania).

JW. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca postanowienia §. 98. ust. gminnej. w brzmieniu nadanem ustawą z dnia 18. Lutego 1875.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam jak następuje:

Art. I.

§. 98. ustawy gminnej w brzmieniu nadanem mu ustawą z dnia 18. Lutego 1875 (Dz. ust. i rozp. kr. L. 14) zostaje uchylonym, i ma brzmieć jak następuje:

§. 98. Rada powiatowa, a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostało uszczuplone.

Wydział powiatowy winien również czuwać nad tem, aby grzywny nakładane przez władze sądowe, polityczne i zwierzchności gminne, które według obowiązujących przepisów wpływają na rzecz ubogich miejscowych lub funduszu zapomogi (ubogich) w gminie, użyte były na cel przeznaczony, i ma tenże wykonać w tym celu potrzebną kontrolę, wedle okoliczności co uzna za stosowne zarządzić, a mianowicie także żądać, aby kary te wpływały za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.

Sejm a w jego zastępstwie Wydział krajowy ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu, gdy uzna tego potrzebę, żądać objaśnień i usprawiedliwień od reprezentacyi gminnej za pośrednictwem Wydziału powiatowego; wyjątkowo zaś w razach nagłej potrzeby żądać takich wyjaśnień bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisyi zarządzać dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru, upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

JW. Marszałek, Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dieduszycki (czyta:)

Art. I. §. 98. ustawy gminnej w brzmieniu nadanem mu ustawą z dnia 18. Lutego 1875. (Dz. ust. i rozp. kraj. L. 14.) zostaje uchylonym, i ma brzmieć jak następuje:

§. 98. Rada powiatowa, a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostało uszczuplone.

Wydział powiatowy winien również czuwać nad tem, aby grzywny nakładane przez władze sądowe, polityczne, i zwierzchności gminne, które według obowiązujących przepisów wpływają na rzecz ubogich miejscowych, lub funduszu zapomogi (ubogich) w gminie, użyte były na cel przeznaczony, i ma tenże wykonywać w tym celu potrzebną kontrolę, wedle okoliczności, co uzna za stosowne zarządzić, a mianowicie także żądać, aby kary te wpływały za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.

Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy, ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu, gdy uzna tego potrzebę, żądać objaśnień i usprawiedliwień od reprezentacyi gminnej, za pośrednictwem Wydziału powiatowego; wyjątkowo zaś w razach nagłej potrzeby, żądać takich wyjaśnień bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisyi zarządzać dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru, upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy artykuł I. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dieduszycki (czyta:)

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy Artykuł II. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tadeusz Dieduszycki: tytuł i wstęp opiewa (czyta:)

Ustawa

z dnia ...... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca postanowienia §. 98 ust. gminnej w brzmieniu nadanem ustawą z dnia 18. Lutego 1875.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam jak następuje:

Jw. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany tytuł i wstęp do ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Tadeusz hr. Dieduszycki. Wnoszę, ażeby zaraz przystąpić do trzeciego czytania uchwalonej ustawy bez czytania.

JW. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania uchwalonej ustawy bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. — Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta. Proszę odczytać dołączoną uchwałę.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dieduszycki (czyta:)

Uchwała. Petycya Wydziału powiatowego w Zbarażu, wniesiona do Sejmu dnia 12. Września 1882 r. L. 188, w sprawie grzywien, które do funduszu albo na rzecz miejscowych ubogich w gminie wpływają, zostaje załatwioną przez uchwalony pod A. projekt do ustawy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytaną uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie Komisyi kultury krajowej, o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania spółek melioracyjnych, o petycyi Towarzystwa rolniczego okręgowego Tarnowskiego i o petycyi oddziału gal. Towarzystwa gospodarskiego w Sanoku. Sprawozdawca p. Gorayski ma głos. Ob. Al. 7

Sprawozdawca p. Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie Komisyi.)

P. Krukowiecki. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Gorayski (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania spółkom wodnym zawiązującym się w celu regulacyi wód niespławnych lub melioracyi lokalnej na obszarze wynoszącym najmniej 200 hektarów (około 375 morgów) bezpłatnej pomocy technicznej biura meloracyjnego dla przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych oraz sporządzenia planów i kosztorysów.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu celem wzmocnienia sił technicznych biura melioracyjnego kredyt do wysokości 600 zł. w. a. rocznie.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu celem subwencyonowania stałych podmajstrzych przy robotach melioracyjnych wykonywanych pod nadzorem inżynierów biura melioracyjnego kredyt do wysokości 600 zł. rocznie.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu utworzenie Expozytury biura melioracyjnego w Sanoku i otwiera w tym celu Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 200 zł. rocznie.

5. Otworzone pod 2., 3. i 4. kredyta będą pokryte z funduszu krajowego.

6. Petycya L. 386 p. 289 co do punktu 1. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, co do punktu 2., petycya ta załatwioną została uchwałą 3cią.

7. Petycya L. 365 p. 276 załatwioną została uchwałą 4tą.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie ustępu I.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta:)

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania spółkom wodnym zawiązującym się w celu regulacyi wód niespławnych lub melioracyi lokalnej na obszarze wynoszącym najmniej 200 hektarów (około 375 morgów) bezpłatnej pomocy technicznej biura melioracyjnego dla przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych oraz sporządzenia planów i kosztorysów.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta:)

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu celem wzmocnienia sił technicznych biura melioracyjnego kredyt do wysokości 600 zł. w. a. rocznie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta.)

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu celem subwencyonowania stałych podmajstrzych przy robotach melioracyjnych wykonywanych pod nadzorem inżynierów biura melioracyjnego kredyt do wysokości 600 zł. rocznie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu utworzenie ekspozytury bióra melioracyjnego w Sanoku i otwiera w tym celu Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 200 zł. rocznie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

5. Otworzone pod 2., 3. i 4. kredyta będą pokryte z funduszu krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

6. Petycya l. 386. p. 289. co do punktu 1. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, co do punktu 2., petycya ta załatwioną zostałą uchwałą 3.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

7. Petycya l. 365. p. 276. załatwioną została uchwałą 4.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest:

b. Al. 76. Sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego względem przeniesienia miejscowości Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska i Felbach z okręgu Sądu powiatowego w Lubaczowie i ze Starostwa Cieszanowskiego — do okręgu Sądu powiatowego w Krakowcu i Starostwa w Jaworowie. Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie komisyi).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sprawozdanie Wydziału krajowego z 3. Stycznia 1882. l. 56.097/81., petycyę członków gminy Kobylnicy ruskiej l. 107/S., protest Wydziału powiatowego w Cieszanowie l. 326/S. i petycyę członków gminy i przełożonego obszaru dworskiego w Kobylnicy ruskiej l. 346/S. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ponownego gruntownego zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny został wyczerpany.

Do laski marszałkowski złożony został wniosek, który zechce p. sekretarz odczytać.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że już od lat wielu lasy w naszym kraju systematycznemu ulegają zniszczeniu, sprowadzającemu dziś już ciągłe i nieobliczone szkody z powodu deszczów i powtarzających się wylewów, a grożącemu w przyszłości brakiem i drożyzną drzewa;

Zważywszy, że zalesienie wydmisk w sześciu powiatach rozpoczęte, także i w innych jeszcze szesnastu powiatach przedsiębrane być powinno;

Zważywszy wreszcie, że jedynie czujna opieka c. k. Rządu dalszemu złemu zaradzić może:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Wzywa się c. k. Rząd:

po pierwsze, aby jak najrychlej zechciał wnieść projekt nowej ustawy leśnej do konstytucyjnego traktowania tak w Radzie Państwa jak i w Sejmie krajowym;

po drugie, aby czuwał nad ścisłem wykonaniem dziś obowiązującej choć niedostatecznej ustawy leśnej;

po trzecie, aby przez odpowiednie pomnożenie sił technicznych c. k. Inspektoratu lasowego umożebnił dostateczny i konieczny nadzór nad tak zwanymi obszarami lasowymi w Galicyi przeszło $3^1/_2$ miliona morgów wynoszącymi, z których większa połowa należąca do gmin, funduszów publicznych, i lasów ochronnych, ciągłego i gorliwego czuwania wymagają.

Wnioskodawca:

Zamoyski.

J. Czartoryski, T. Merunowicz, T. Dzieduszycki, J. Męciński, Roman Michałowski, J. Popiel, Starowiejski, O. Hausner, Sz. Koziebrodzki, Paszkowski, Abrahamowicz, Gorayski, Stadnicki, L. Wodzicki, Mycielski, J. Michałowski, Siemienski, Matkowski, K. Scipio, Józef Jasiński.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty podpisami, przeto postąpię z nim według regulaminu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny jest następujący (czyta):

„Porządek dzienny

14. posiedzenia 5. sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie we czwartek dnia 28. Września 1882. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Wasilewlewskiego w przedmiocie ściślejszego wykonywania przepisów o czeladzi służbowej.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przemysłu domowego i drobnego. — Sprawozdawca poseł Wereszczyński.
3. Sprowozdanie Wydziału krajowego o petycyi pogorzelców gminy Wierzchnia o zapomogę. — Sprawozdawca poseł Podlewski.
4. Wybór komisyi górniczej (z 7 członków) i dwóch członków komisyi podatkowej.

5. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu c. k. Rządu w przedmiocie kwaterunku wojskowego i o petycyach o pożyczki na budowę koszar. — Sprawozdawca poseł Pilat.
6. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla miasta Lwowa. — Sprawozdawca poseł Madeyski.
7. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla miasta Krakowa. — Sprawozdawca poseł Romer.
8. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie obsadzenia posady prymaryusza oddziału chirurgicznego przy szpitalu lwowskim. — Sprawozdawca poseł Koziebrodzki Szczęsny.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. z południa.

I. Związkowa Drukarnia.